

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259 W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetry jednoczynny na str. 2-ej i 3-ej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 g. Wn-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Sobota 13-go czerwca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Rokowania z żydami.
Prof. Marjan Zdziechowski. Spór Serbsko-chorwacki.
Sanacja kresów w świetle rzeczywistości
Sprawa mniejszości polskiej w Kowieńszczyźnie.
Rada Ligi Narodów.
Warunek wstąpienia Niemiec do Ligi.
W przededniu ważnych wypadków w Grecji.

Rokowania z żydami.

Wiadomość o toczących się rokowaniach rządu z kołem żydowskim czerpać musimy z dostępnej dla nas prasy żydowskiej, czyli otwarcie mówiąc jedynie z *Naszego Przeglądu*. Członkowie rządu prowadzący te rokowania nie mają ochoty informowania o ich przebiegu. Jako dziennikarze musimy ubolewać nad pozbawieniem nas informacyjnego materiału, natomiast jako obywatele kraju cieszymy się, że jedna większa sprawa chroniona jest przed zawsze szkodliwą interwencją klubów sejmowych.

Swego czasu radny wileński dr. Dembowski stanął na czele akcji, która chciała poczynić pewne zmiany w przepisach ustawy o 46 godzinnym tygodniu pracy z okazji rozciągnięcia tej ustawy na Wileńszczyznę. Pomimo hałaśliwego oburzenia Dem. Nar. większość rady miejskiej podzieliła bezwzględnie słuszną pogląd dra Dembowskiego, ale odpowiedniej uchwały Rady Miejskiej nie zatwierdził ówczesny Delegat Rządu, a obecny postępowy kandydat na ministra spraw wewnętrznych.

Dzisiaj należy sobie zdać sprawę, że rokowania z żydami toczą się naprawdę na podstawie projektów o wiele, wiele dalej idących niż ówczesne, minimalne wileńskie projekty dra Dembowskiego. I nikt o to w prasie ósemkowej hałasu nie robi.

Porozumienie z kołem żydowskim może być węższe, albo też szersze. Bardzo pożądane w danej chwili byłoby takie węższe porozumienie, któreby uzgodniło poglądy większości prawicowej a koła żydowskiego w sprawie reformy ordynacji wyborczej. Koto żydowskie jest klubem „burżuazyjnym” i reforma ordynacji wyborczej leży w jego interesie, jak też w interesie tych wszystkich klubów naszego parlamentu, które przyszłości swej politycznej nie bazują na analfabetyzmie, które spekulować nie chcą na umysłowej nędzy i ciemności moralnej. Niestety jednak, zdaje się, że rząd p. Wł. Grabskiego nie chce myśleć o reformie ordynacji wyborczej.

Inne szersze, trudniejsze i wdzięczniejsze zadanie polega na uzdrowieniu w ogóle po soko-żydowskich stosunków. Jest to jeden z tych problemów, których rozwiązanie wadliwe znacznie jest gorsze od stanu obecnego. *Nasz Przegląd* kładzie dziś akcenty na faktycznym równouprawnieniu żydów w Polsce i na tem, że żydzi nie chcą pełnić roli polonizatorów.

Tej ostatniej roli od żydów wymagać nie będziemy, woimy im przypomnieć, że przed tem jeszcze, aż się stali motorem głównym rewolucji rosyjskiej, rusyfikowali nam zewnątrznie Mohylów, Mińsk, Wilno, Białystok, Warszawę. Dzisiaj, z satysfakcją słyszymy jak dzieci żydowskie na ulicach Wilna zaczynają już między sobą rozmawiać po polsku. Być może za jakieś lat 10 takie same dzieci żydowskie rozmawiać zaczną po polsku w Mohylowie czy Mińsku, Kownie czy Kłajpedzie. Zależać to będzie nie od rokowań z p. Reichem, lecz od mocarstwowej potęgi państwa polskiego. Rozumiemy doskonale te gorące enuncjacje wierności 16-stce, któremi tak przeladowany jest *Nasz Przegląd*. To tylko zwykła kupiecka obawa, że rokowania z rządem się rozchwiją, a stosunki z 16-stką także

popsują. Żydzi są narodem podwójnej kultury. Pracują obecnie intensywnie nad odrodzeniem własnej indywidualnej kultury narodowej, ale na chałat żydowski muszą jeszcze ubierać marynarkę europejską. Niema obawy, aby żydzi zamieszkali w państwie polskim, chociażby najbardziej anty żydowskim państwie polskim, przywdziewali na siebie kulturę białoruską czy litewską. Niel tego się nie boimy.

Natomiast cały sens polega na tem od czego zaczynać w rokowaniach z żydami, od „równouprawnienia” czy od przywilejów budowania w Polsce żydowskiej kultury narodowej.

Cała specjalność tak zbudowanego kwestjonariusza polega na tem, że jedna z odpowiedzi może być zgodna zarówno z interesami polskimi jak żydowskimi, druga odpowiedź zupełnie jednakowo nie odpowiada żydowskim, jak polskim interesom.

Zasada faktycznego, całkowitego równouprawnienia, to zn. żydzi w urzędach, żydzi w sztabie generalnym, żydzi jako właściciele ziemscy, żydzi w gabinecie ministrów — to prowokowanie tarć, walk, to karm dla hasła antysemickich, to zarzewie bojkotów, eksterminacji i niepokoju.

Na ziemiach polskich mieszka największe skupienie żydów. Tutaj właściwie płoną ogniska oryginalnej, narodowej kultury żydowskiej. Emigracja żydów z ziem polsko-litewskich *nacjonalizowała* kolonie żydowskie w innych krajach Europy i Ameryki. Właśnie w tem też mieści się przyczyna, aby żydzi nie byli zbyt konsekwentni, zbyt arogancy w programie równouprawnienia. Żydzi powinni zrozumieć, że Polska nie może jednocześnie: 1) być obciążoną największą ilością żydów na świecie, 2) stać się terenem budowania oryginalnej kultury żydowskiej, terenem rozwoju prawdziwej narodowej kultury żydowskiej, 3) usunąć wszystkie konkurencyjne zapory pomiędzy Polakami a żydami. Wtedy istotnie zagrożać nam będzie supremacja żydów żydowskiego. A my, chwala Bogu, Rosją nie jesteśmy. O nie! Wolimy już raczej zagranicą zastąpić jako niebardzo liberalni.

Zresztą żydzi w Polsce posiadają równouprawnienie prawne, zmiana nastrojów społeczeństwa polskiego względem żydów zależy nie od rządu, ale właśnie od samych żydów, i dlatego rokowania o równouprawnieniu faktycznym są przedczesne.

Zrobimy z żydami doskonały „handel”, jeżeli oni nam zapewnią izolację społeczeństwa polskiego od żywiołu żydowskiego, my zaś im pomożemy do budowania narodowej kultury, do wykorzystania tego faktu, że właśnie na naszych ziemiach naród żydowski w całej czystości zachował odrębność, swoistość swej indywidualności.

Dlatego nie bardzo rozumiemy roli p. Lucien Wolfa jako patrona tych rokowań. Co tu robi ten cudzoziemiec i czy w ogóle wypada, w jakiegokolwiek formie zapraszać cudzoziemców, gdy rząd polski rozmawia ze swymi poddanymi? Co p. Wolf może powiedzieć o interesach żydów oszmańskich, pacanowskich lub złoczewskich? Nie rozumiemy także jak się to stało, że właśnie frakcja ortodoksów uważa się za pominiętą w rokowaniach. W naszych intere-

SPRAWA POLAKÓW NA LITWIE

przed Ligą Narodów.

Skarga mniejszości polskiej w Kowieńszczyźnie rozpatrywana była na rannem posiedzeniu Rady Ligi w dniu 10 b. m. Referował sprawę delegat Brazylii Mello Franco, któremu jak wiadomo Rada poleciła na ostatniej swej sesji zbadanie skargi oraz wyjaśnień złożonych wówczas przez delegatów Litwy.

P. Mello Franco wywiązał się ze swego zadania, jak głosi komunikat Pata, nader skrupulatnie, składając obszerny raport, który wysłuchano z wielkim zainteresowaniem.

Raport żąda wyjaśnień, jak zostały wykonane artykuły konstytucji litewskiej o autonomii mniejszości narodowej. Dalej raport porusza sprawę ściągania posłów polskich do sejmiku litewskiego za wystosowanie petycji do Ligi, dotyka sprawę spisu ludności oraz zasad na jakich on się opierał przypominając sprawę usunięcia przedstawicieli mniejszości z komisji sejmowej, sprawę niedopuszczenia języków mniejszości w sądach, sprawę prześladowania języka polskiego w kościołach litewskich, mówi o zakazie wydanym urzędnikom kolejowym, co do używania języka polskiego, porusza sprawę szkół polskich i podstaw ustawodawstwa litewskiego w tym względzie, sprawę rozporządzeń usuwających języki mniejszości z napisów publicznych, oraz sprawę prowadzenia ksiąg handlowych wyłącznie w języku litewskim. Wreszcie raport omawia obszernie sprawę ref. rolnej, a w szczególności wyłączeń w drodze administracyjnej za przestępstwa polityczne, co uznane jest za rażące sprzeczne z deklaracją litewską o mniejszościach oraz dalej porusza sprawę odszkodowań za wyłączenia sprawę przeznaczania wyłączonej lasów, sprawę służby reparycji wyłączonej ziemi między Litwinów, a mniejszości.

Dalej raport żąda najdokładniejszych danych w tych sprawach, wreszcie konstatuje błędność tezy litewskiej która twierdzi, że równość w faktycznym traktowaniu Litwinów i mniejszości ma dotyczyć tylko prawa zakładania i utrzymania szkół i instytucji, a nie wszystkich dziedzin życia. Raport domaga się we wszystkich punktach przeprowadzenia badań uzupełniających, wyjaśnień rzeczowych oraz wytlomaczenia powziętych przez Litwę zarządzeń.

Delegat Litwy Zaunius udzielił wyjaśnień oraz złożył wniosek o zakończeniu sprawy na bieżącej sesji.

Wniosek delegata litewskiego który, jeszcze kilka razy zabierał głos w dyskusji Rada odrzuciła polecając referentowi przedstawienie na wrześniowej sesji demitywnych wniosków.

W dyskusji która wywiązała się po odpowiedzi delegata litewskiego zabierali kolejno głos: Chamberlain, Paul Boncour, Hymans i referent Mello Franco.

Chamberlain zainteresował się sprawą szkół polskich i sformułował zarzut że ściganie posłów za złożenie petycji do Ligi jest niedopuszczalne, godzi bowiem najełmniejszą prawo mniejszości w prawo odwoływania się do Ligi. „Paul Boncour stwierdził że artykuły ustawy litewskiej o reformie rolnej przewidujące wyłączenie bez odszkodowania za przestępstwa polityczne są sprzeczne z umową zawartą przez rząd litewski reformą socjalną. Hymans podkreślił to samo mówiąc o wyłączeniach szeroko na Litwie praktykowanych w drodze administracyjnej.

Informacje Pata i pism stołecznych przedstawiają sprawę w świetle po-myślnym dla rodaków naszych za kordonem. Oby tak było. Jednakże informacje naszej agencji urzędowej nie zawsze odzwierciedlają stan rzeczy, a fakt odłożenia sprawy przez Radę nie budzi zbyt optymistycznych przypuszczeń. Wiemy dobrze co oznacza dyplomatyczne odłożenie sprawy, która jak sądzić można z relacji Pata na wszystkich członkach zrobiła wrażenie pomyślnie dla nas.

A teraz na zakończenie kilka słów o wileńskiej placówce Pata. Przebieg obrad Rady polny powyżej zazwyczaj jest z pism warszawskich z depeszy Pata datowanej 10. VI. Z tą samą datą otrzymaliśmy w nocy we środę depeszę zbywającą sprawę Polaków na Litwie kilkoma słowami. Znowu więc mamy do czynienia z faktem ignorowania Wilna przez Pata w sprawie tak żywo obchodzącej ogół wileński.

Sprawy polsko-gdańskie w Lidze

Zamknięcie sesji czerwcowej.

GENEWA, 12-go czerwca. Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów poświęcone omówieniu spraw gdańskich trwało przeszło dwie godziny. O ogromnym zainteresowaniu, jakie budziły dzisiejsze obrady Rady, świadczyła obecność wszystkich członków Rady pp.: Chamberlain'a, Paul Boncour'a, Scialoi, Hymansa, Benesa i Udena.

Sprawa poczty polskiej w Gdańsku uważana musi być za ostateczną zatwierdzoną, gdyż Rada Ligi przyjęła do wiadomości avis consultatif Międzynarodowego Trybunału w Hadze oraz oświadczenia członków Rady, które stanowić będą drogowskaz dla Komisji znawców.

Noty prezidenta W. M. Gdańska polemizujące z avis consultatif Trybunału Haskiego wywołały ogólne zdziwienie i mocno obniżyły i tak już nadwyrażoną powagę Senatu W. M. Gdańska.

W kołach niemieckich i ich najbliższych przyjaciół wszczęło natychmiast energiczne kroki, mające na celu przekształcenie ex post treści dzisiejszych przemówień tych członków Rady Ligi, którzy opowiedzieli się za stanowiskiem polskim.

Wobec zakończenia prac, znajdujących się na porządku dziennym sesji czerwcowej Rady Ligi, członkowie Rady dzisiaj się rozjechali.

Prasa gdańska o orzeczeniu Ligi.

GDAŃSK, 12 VI, (Pat.) Omawiając powyższą onegdaj przez Radę Ligi decyzję w sprawach gdańskich „Danziger Zeitung” pisze: Orzeczenie Rady Ligi Narodów nie było żadną niespodzianką. I obecnie okazuje się, że Rada Ligi pragnęła uniknąć jasnej i stanowczej decyzji i zyskać przez to na czasie. Polskie skryzyny pocztowe będą dalej wisiały, a Rada Ligi Narodów, która na swoim sztandarze wypisała hasło obrony słabych, przy-

Polska Spółka Fotograficzna
„POLFOT”
Wilno, ul. Mickiewicza 23.
Aparaty i artykuły fotograficzne.
Wykonywanie robót amatorskich.

Sejm i Rząd.

Przesilenie przeciąga się.

WARSZAWA 12. VI (tel. wł. Słowa). We środę i wczoraj premier Grabski prowadził w dalszym ciągu konferencję z min. Skrzyńskim, gen. Sikorskim i min. Stanisławem Grabskim w związku z sytuacją polityczną, jaka się wytworzyła wskutek ustąpienia p. Thuguita. Rozmowy te nie dały jednak pozytywnego rezultatu i sytuacja nadal pozostaje niewyjaśniona. Wśród kandydatów wymienianych na stanowisko ministra spraw wewnętrznych najpoważniej brane są w rachubę nazwiska gen. Góreckiego szefa korpusu kontrole-rów, gen. Norwid-Neugebauera i delegata Rządu w Wilnie p. Raczkiewicza.

Ujęcie sprawców napadu na pociąg pod Narewką.

WARSZAWA, 12. VI (tel. wł. Słowa). W związku z napadem na pociąg pod stacją Narewka aresztowano w dalszym ciągu 6 osób mieszkańców wsi Łubianka pow. Wołkowyskiego przeciwko którym istnieją poważne przesłanki o udział w napadzie na pociąg.

Przeciw fałszowaniu listy obecności przez pp. posłów sejmowych.

Zajęcia na ostatnim posiedzeniu Sejmu, kiedy kilkakrotnie musiano odroczyć głosowanie z powodu braku quorum, uwydatniły jaskrawo zastarzałą chorobę naszego Sejmu; lekceważenie obowiązków przez posłów, którzy zdradzają ogromną skłonność do „wagarowania” z posiedzenia.

Dotychczas regulamin przewidywał kary (połączenia z diet) za opuszczanie posiedzeń. Ale jedyną kontrolą była lista obecności, na której posłowie zapisywali się przy wejściu na salę.

W praktyce „praca” wielu posłów sprowadzało się do... zapisania się na liście, poczem „spełniwszy swój obowiązek” pan poseł — opuszczał Sejm i spokojnie oddawał się przyjemniejszemu zajęciu.

Obecnie wagarowanie połączone już będzie z ryzykiem, gdyż Konwent Senjorów zgodził się, że marszałek ma prawo, gdy okaże się brak quorum, sprawdzać podczas posiedzenia czy posłowie zapisani na liście są rzeczywiście obecni.

Ci, którzy podczas takiej „pierekliczki” okażą się nieobecni, podlegną karze, przewidzianej przez regulamin za opuszczanie posiedzeń.

Następca pos. Kochanowicza w więzieniu.

WARSZAWA, 12. VI (tel. wł. Słowa). Na miejsce pos. Kochanowicza, który niedawno złożył mandat i wyjechał do Rosji, ma wejść do Sejmu geometra Sobolewski ze Stołpców. Sobolewski przebywa obecnie w więzieniu pod zarzutem działalności jako agent G. P. U. W roku 1920 podczas ofensywy bolszewickiej był on podobno prezesem Rewkomu w Stołpcach. Dwaj jego bracia wyjechali w roku 1922 do Mińska.

Obrona stara się zwolnić Sobolewskiego z więzienia pod pretekstem że jest posłem do Sejmu.

Sowiecka afera szpiegowska.

WARSZAWA, 12. VI. (tel. wł. Słowa). W związku z wykryciem afery szpiegowskiej i aresztowaniem funkcjonariusza poselstwa sowieckiego maszynisty Bałaszowej oraz stwierdzenia, że drugi z organizatorów sieci szpiegowskiej ukrywał się w poselstwie, rząd polski zażądał natychmiastowego odwołania z Polski tych dwóch urzędników sowieckich. Wszelkie pogłoski o tem, jakoby rząd polski miał zaproponować wymianę Zubowa i Bałaszowej na kilku więzionych w Rosji Polaków, są pozbawione wszelkiej podstawy. Według informacji z kół rządowych rząd stoi na stanowisku niedopuszczania obecnie i na przyszłość wymiany t. zw. przestępców politycznych.

Z kraju.

Uzdrowienie Kresów w świetle rzeczywistości.

Nieśwież, w czerwcu.

Wypadkiem, który wywołał żywe poruszenie opinii tutejszej w ciągu ostatnich tygodni i który nasunął głębiej myślącym ludziom wiele smutnych i gorzkich uwag na temat uzdrowienia Kresów, o czym wciąż się mówi — był napózór drobny fakt przyjazdu komisji ministerjalnej w celu rozstrzygnięcia sprawy szkół rolniczych. Rzecz się miała tak:

W dniu 18 maja Urząd Wojewódzki Nowogródzki zawiadomił wydział Powiatowy Sejmiku Nieświejskiego, że następnego dnia przyjedzie Komisja Ministerstwa Rolnictwa i D. P. w celu rozstrzygnięcia sprawy szkół rolniczych w Hanusowszczyźnie i Magduli. Przyjechać miały trzy osoby z Ministerstwa i przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, którym jak okazało się był Inspektor Majątek Państwowych p. Osipowicz. Wyślano na stację do Horodzieja dwa powozy i na spotkanie wyjechał referent Rolny Starostwa i referent Rolny Wydziału Powiatowego.

Na stacji komisja z punktu oświadczyła swoje niezadowolone i powodu braku automobilu i oznajmiła, że ma czas tylko od pociągu do pociągu, wobec czego w ciągu tych czterech godzin spełnić swego zadania nie zdoła, gdyż folwark Hanusowszczyzna znajduje się o 20 km. od Horodzieja.

Referent Rolny Wydziału, zdając sobie sprawę z ważności misji Komisji, zdecydował się na wynajęcie automobilu osobowego do Nieświeża, gdzie też Komisja jedynie dojechała. Po przyjeździe do Nieświeża nie uważała za stosowne porozumieć się z Przewodniczącym Wydziału i poprzestała na zjedzeniu obiadu w jakiejś restauracji. Dowiedziawszy się o gwałtownym niby pośpiechu Komisji, Przewodniczący Wydziału posłał automobil sejmikowy pod restaurację, w nadziei, że choć część Komisji zechce spełnić swe zadanie. Jednakże z niewiadomych przyczyn automobil przyjęty nie został i komisja zaraz po obiedzie, nie rozmówiwszy się zupełnie z Przewodniczącym Wydziału, odjechała z powrotem.

Sprawą przyjazdu komisji zajmował się wydział powiatowy na po-

siedzeniu swym w dniu 20/V r. b. i postanowił zwrócić się do władz nadzorczych z protestem i prośbą o energiczną interwencję. Wydział uważał za konieczne uczynienie tego z 2-ech względów: społecznego i obrotu interesów samorządu powiatowego.

W proteście swym do Urzędu wojewódzkiego wydział powiatowy podkreślił, jak dalece naraziła komisja swój autorytet podobnym zachowaniem się, oraz, że sprawa szkół rolniczych, troska o które w pierwsz, rządzie leży na sercu sejmikowi, nie została załatwiona.

Rezultat protestu wydziału powiatowego dotychczas nie jest jeszcze znany i być może, że sprawa poszła pod sukno. Wypadek sam w sobie drobny, lecz jakże charakterystyczny. Gdzieś w Psiej czy Koziej Wólce w Kongresówce czy Galić komisja ministerjalna nigdy nie pozwoliłaby sobie na podobną manję wielkości a jeżeliby to miało miejsce satysfakcja zostałaby udzielona niezwłocznie.

Na Kresach jednak wszystko ujdzie, mimo że w języku naszych ministerstw słowo „Kresy” i „sanacja” powtarza się coraz częściej.

R.

Znakomity uczonec prof. Zdzichowski zaszczylił nas ofiarowaniem swej pracy o sporze Serbów z Chorwatami i o współczesnych stosunkach w Jugosławii. Praca ta w dużym stopniu jest owocem zeszlortecznej podróży do Chorwacji dawnego badacza psychologii narodów słowiańskich. Po wydrukowaniu jej na szpaltach Słowa mamy jeszcze zamiar omówić ją w artykule wstępnym.

Z dużym opóźnieniem ale przecież otrzymaliśmy Nr. 1 biuletynu Klubu Pracy. Spotykamy tu uzasadnienie ideologii nowego, małego klubu sejmowego. Ta treść ideowa korzystnie wyróżnia biuletyn Klubu Pracy od komunikatów innych klubów, które o swej ideologii zapominają, lub się z nią zupełnie otwarcie nie liczą. Jakkolwiek więc prawie wszystkim składnikom ideologii Klubu Pracy jesteśmy przeciwni — temniemniej pojawienie się takiego biuletynu witamy z dużym uznaniem. Klub, który ogłasza swą ideologię, a potem zechce się do niej stosować, — będzie niewątpliwie dodatnim czynnikiem naszego życia parlamentarnego.

Zapisy do średnich szkół państwowych w Wilnie na wiosnę obecną postępują bardzo ospale. Do gimnazjum Lelewela zapisało się podobno zaledwie 18-stu kandydatów (cyfry z wtorku, dzisiaj może już jest więcej). Zwykle gimnazja państwowe były zarzucane podaniem o przyjęcie; obecnie natłok panuje w gimnazjum OO. Jezuitów. Ta niechęć do nauczania państwowego jest objawem niezdrowym. Miejmy nadzieję, że przeminie prędko, gdy ministerjum zabierze z Wilna p. Świdarskiego i gdy zadośćuczyni żądaniom jednolitej opinii miejscowego społeczeństwa, postawi na czele naszego kuratorium człowieka, którego społeczeństwo to zna i szanuje.

Francja i Sowiety.

Propozycje francuskie spłaty długu sowleckiego.

PARYZ. 12/VI. (PAT). W sprawie prac komisji francusko-rosyjskiej, Le Journal stwierdza, że izeczoznawcy francuscy zaproponowali ogólną sumę, którą Moskwa winna uznać jako dług państwa rosyjskiego wobec Francji. Sumę tę określono na 10 miliardów franków w złocie, podczas, gdy nominalna wartość długu wynosi 16 miliardów. Sowietaom przyznano, w myśl propozycji francuskiej 10-letnie moratorium, począwszy od 1 stycznia 1926 roku zarówno dla amortyzacji kapitałów, jak i spłaty procentów, przypadających na ten okres czasu.

Procenty należne od 1918 roku byłyby zapłacone natychmiast. Wysokość tych procentów ustalono na 4 miliardy franków papierowych, podczas kiedy istotna ich wartość wynosi 4 miliardy franków złotych.

Rzeczoznawcy rosyjscy poczynili pewne zastrzeżenia. Chcieliby oni mianowicie zmniejszyć sumę procentów z 4 na 2 miliardy i domagają się przyznania Rosji handlowych kredytów francuskich w tejże wysokości.

Antyangielski kurs Sowietaom.

Francja i Rosja powinny iść wspólną drogą.

WIENIEN, 12 VI. (Pat) „Neue Freie Presse“ donosi z Moskwy: wszystkie dzienniki sowieckie wskazują na potrzebę porozumienia między Rosją, Niemcami a Francją celem utworzenia przeciwwagi dla Anglii. Izwiestia twierdzą, że wpływy państwowe na kontynencie upadają i że Francja w dziedzinie polityki azjatyckiej powinna iść ręką w rękę z unją sowiecką. Pakt gwarancyjny jest skierowany zarówno przeciwko Francji jak i przeciw unji sowieckiej i ma na celu odosobnienie tych obu krajów.

Opróżnienie strefy nadreńskiej

warunkiem wstąpienia Niemiec do Ligi.

WIENIEN 12—VI. PAT. Neud Freie Presse donosi z Berlina: W niemieckich kołach rządowych oświadcza, że Niemcy wstąpią do Ligi Narodów dopiero wówczas, gdy będzie poprzednio opróżniona pierwsza strefa nadreńska.

Poulet zrzekł się misji tworzenia gabinetu

BRUKSELLA, 12.VI. (PAT). Poulet zawiadomił króla, że zrzeka się misji tworzenia gabinetu.

Petycja Niemców łotewskich odrzucona

Z Rygi donoszą:

Rada Ligi Narodów na jednym z ostatnich posiedzeń po zaznajomieniu się z petycją Niemców łotewskich, właścicieli większych posiadłości w sprawie wywłaszczenia ich majątków bez odszkodowania, postanowiła skreślić sprawę z porządku dziennego i załatwienie jej odłożyć do wrześniowej sesji. Na sesję wrześniową rząd łotewski ma przedstawić swoje wyjaśnienie w tej sprawie.

Sygnaty ostrzegawcze w sejmie łotewskim.

Z Rygi donoszą:

W gmachu sejmu łotewskiego od kilku tygodni prowadzony jest remont dachu. W roku ubiegłym część sztukaterji w sali posiedzeń zawalita się. Prowadzone roboty mają na celu ustawienie syreny w miejscu gdzie rok temu nastąpiła katastrofa. Syrena ta będzie sygnalizowała ewentualne niebezpieczeństwo.

Z powodu tych robót niektóre dzienniki zapytują ironicznie, czy sygnaty syreny będą rozlegały się również w chwilach kiedy będą uchwały niebezpieczne ustawy.

W przededniu poważnych wydarzeń w Grecji.

Wykrycie spisku antyrządowego.

LONDYN 12—VI. PAT. Telegraphen Company donosi z Aten, że w Grecji zanosi się na poważne wydarzenia. Rząd wpadł na trop rozgłoszonego spisku w Atenach, który zorganizowany został niezawodnie przez wyższych oficerów. Gmachy Ministerstwa Marynarki i Spraw Wewnętrznych otoczone są silnymi oddziałami wojskowymi. Również w kilku końcach miasta skoncentrowano oddziały wojskowe. Spiskowcy zamierzali utworzyć nowy rząd, złożony z 5 osób.

Święto Bożego Ciała.

Dzień „Bożego Ciała” dzięki pogodzie, która nie zawsze dopisywała w latach ubiegłych, wypadł niezwykle uroczysto.

Imponująca swym ogromem procesja na czele z J. E. ks. biskupem Matulewiczem rozwinęła się wspaniale na umajonych zieleni ulicach. Za Przenajświętszym Sakramentem postępowali w szeregach przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, ciało profesorskie uniwersyteckie, organizacje, stowarzyszenia, cechy, szkoły średnie, powszechne wreszcie kilkadziesiąt tysięcy tłum był potężną manifestacją uczuć religijnych mieszkańców naszego grodu.

Jak zwykle, po uroczystej mszy świętej odczytano pierwszą ewangelję przed Bazyliką, następnie wyruszył pochód do kościoła św. Jana, św. Katarzyny, św. Jerzego i znowu z powrotem do Katedry.

Z olbrzymiego, niedającego się objąć okiem pochodu tryskała tężyzna duchowa. Porządek i ład, tak trudny do utrzymania w większym zbiorowisku ludzi, w procesji czwarkowej panował wzorowy.

*

— Podziękowanie. Z polecenia i w imieniu J. E. ks. Biskupa Wileńskiego wyrażam gorące podziękowanie przedewszystkiem wojsku, które przez swój wybitny udział w procesji Bożego Ciała nie tylko zamianowało religijne uczucia i przywiązanie do wiary świętej, ale zarazem bardzo się przyczyniło do uświetnienia uroczystości, która wypadła imponująco.

Ze zaś pomimo udziału wielutysięcznych tłumów wszędzie panował wzorowy porządek i że orszak procesjonalny mógł się posuwać równomiernie i bez przeszkód a zarazem i w skupieniu, jest to w znacznej mierze zasługą policji, która przez umiejętne zachowanie się, połączone z wielkim taktem i powagą, potrafiła usuwać przeszkody, powstrzymać napór tłumów i kierować posuwającymi się tłumami, nie zakłócając podniosłego nastroju. Należy się za to policji szczerze uznanie i wdzięczność.

Wszystkim wreszcie innym wierzonym, który przez śpiewy, ozdobienie domów, okien i balkonów i wogóle przez swój udział przyczynili się do powodzenia uroczystości, a przez to do uczczenia P. Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie obecnego, składam gorące „Bóg zapłać”.

Ks. prof. A. Cichoński
Mistrz ceremonij.

KAPELUSZE

męskie. Filc i słomk. od zł 6.50

E. MIESZKOWSKI

MICKIEWICZA 22.

Na usilną prośbę kol. i kol. dziś 13-VI-25 r. w Ognisku Akademickim odbędzie się jeszcze jedna

Zabawa Taneczna

Początek o godz. 9 m. 30

Wstęp tylko dla studentów.

Spór Serbo-chorwacki.

I.

Chorwacja, Sławonia, Serbia, Bośnia, Hercegowina, Czarnogóra—kraje te obejmują przestrzeń wynoszącą 4.000 mil kw. i zaludnioną przez jeden naród, jeśli język i wspólność pochodzenia mamy za znamię narodowości pożytywać. „Z ziem tych—pisałem w 1902r.”—płodnych, bogatych przytem sownice uposażonych wszystkimi pięknościami natury, poczynając od lodowców alpejskich, a kończąc na błękitach Adriatyki i palmach Dubrownickich, mogłoby się złożyć państwo, które dzięki warunkom geograf. i strategicznym miałoby niepoślednie w Europie znaczenie”.

Państwo to już powstało. Powstało zaś w rozmiarach znacznie przekraczających marzenia jego twórców, albowiem do wyżej wymienionych ziem dołączono południową Styryę, Krajnę i Karyntję. Państwo to nosi oficjalną nazwę Królestwa SHS (tj. Serbów, Chorwatów i Słowenów). Stolicą jego—daleki, na wschodnich jego kresach leżący Belgrad, monarchą, symbolizującym państwo i narodową jedność, jest prawosławny serbski król i Serbowie stanowią w niem dominujący, kierowniczy żywioł.

Było to lat kilka przed wojną; przechadzał się po górze Zamkowej w Lublanie ze znakomitym uczonec socjologiem i politykiem słowiańskim, s. p. X. Janem Krekim. Rozmawialiśmy oczywiście o spra-

wach słowiańskich; zatrzymał się nagle i ręką na wschód wskazując: „Tam—powiedział—cel bytu naszego; niema narodu, gdzie niema świadomości idei, naród ten tworzący—idei, której on służyć powinien; przeszłości za sobą nie mamy, stawiamy dopiero pierwszy krok na widowni dziejów—i gdyby nie przeświadczenie, że powołani jesteśmy nieść tam pobratymcom naszym na wschodzie światło Wiary i kultury katolickiej, nie byłibymy narodem”...

Dzisiaj katolicka Lublana jest miastem powiatowym w prawosławnym państwie serbskim... Podobnie, powiatowym miastem jest Zagrzeb, który przed wojną był miastem stołecznym, stołecą kraju autonomicznego, długowiekową unją z królestwem węgierskim związanego.

Słowem, traktat w Trianon cofnął daleko wstecz ku zachodniej granicy świata katolickiego i otworzył szerokie pole do propagandy prawosławno-serbskiej — i nietylko w Słowiańszczyźnie południowej; wszak do Czech wzywano prawosławnych biskupów z Serbji dla zorganizowania narodowego Czeskiego Kościoła.

Więc słusznie twierdzi prof. Szekfi, nietylko z węgierskiego, lecz także i z katolickiego stanowiska można traktat w Trianon porównać z *Clades Moachitana*, t.j. ze strasznym w r. 1526 pogromem Węgier w bitwie pod Mohaczem przez Turków, pogromie który był ciosem całego Chrześcijaństwa.

Ale nie chcemy tu dotykać kwe-

stji rywalizacji obu wyznań; może ona mieć dobre dla obu stron następstwa. Przypominamy tylko, że w zaraniu dziejów, Serbowie podlegli wpływom bizantyjskim i stamtąd zaczerpnęli obrządek i wiarę, Chorwaci zaś ściśle się zespółili z katolickim zachodem. Historia w ten sposób ich rozdzieliła; pozbawieni są tego mocnego łącznika, jakim jest wspólne tradycja; pomimo wspólności językowej, Serbowie piszą cyrylicą, Chorwaci używają alfabetu łacińskiego. Stanowią dwa narody. „Niema żadnych Chorwatów — słyszeliśmy i słyszemy ze strony Serbów—istnieje tylko jeden naród Serbski” — „Niema Serbów — odpowiedział im na to chorwacki patjota i twórca licznego stronnictwa, Ante Starčević — Serbowie to *pasmina*, istnieje tylko naród Chorwacki.” Dodajmy do tego, że w Bośni i w Hercegowinie mamy ze 400.000 mahometan, w tej liczbie całą szlachtę czyli t. z.: beyów, którzy, stosownie do okoliczności, przechylają się to ku jednej, to ku drugiej stronie. Te trzy tak odmienne światy możeby się dały powoli zharmonizować ze sobą na podstawach federacyjnych, ale w Belgradzie wzięły górę dążenia centralistyczne. Musiał przeto wybuchnąć protest ze strony Chorwatów, musiał się wznowić ów stary serbo-chorwacki antagonizm który w pierwszych latach bieżącego stulecia dochodził do paroksyzmów szalenstwa.

I rzeczywiście tak się stało. Ale tym razem walka objawiła się w postaci, której trudno było się spodziewać. Chorwaci bowiem stanęli

nie na gruncie tradycji dziejowych i odrębności narodowej, lecz na gruncie bolszewizującego demagogizmu. Monopol polityki narodowej wzięło w ręce swoje najpotężniejsze w ich kraju stronnictwo ludowe, odpowiadające naszemu „Wyzwoleniu”, z tą różnicą, że nasi wyzwolenci nie wszyscy i nie zawsze są uświadomionymi pionierami polityki sowieckiej w stosunku do Polski, zaś ludowcy chorwaccy gotowi już byli w roku zeszłym przyjmować rozkazy wprost z Moskwy. Wobec tego zaryzykowała Serbia wystąpić musiała w nieodpowiedniej dla siebie roli czynnika zachowawczego.

Wodzem ludowców, który w r. z. hołd w ich imieniu bolszewickiej Moskwy składał, jest Stefan Radić. Czy mamy w nim upatrywać tylko ambitnego karierowicza? Nie. Cała jego działalność jest charakterystycznym przykładem tych konsekwencyj bezkrytycznej idealizacji ludu, na której oparło się odrodzenie wszystkich ludów słowiańskich w wieku zeszłym. „Inteligencja słowiańska—czytamy w jednym z dawniejszych jego artykułów (o Jerzym Krizanicu) — w przeciwnieństwie do inteligencji innych krajów jest zwykle niezdolną do szerszego i głębszego pojmwania potrzeb i ideałów narodowych i w tym względzie zostaje po za ludem”. Dopiero lud stworzył prawdziwą świadomość narodową i świadomość słowiańską.

Radić jest wychowancem szkoły nauk politycznych w Paryżu i w początku działalności swojej występował jako popularyzator i wielbiciel

poglądów obu szlachetnych, dziś już nieżyjących, owej szkoły kierowników, Alberta Sorela i Anatola Leroy Beaulieu. Pomimo to razit mię w nim już wówczas mglisty jakiś sentymentalizm słowiański z uwagą niemal wyłącznie zwróconą na jedność duchową ludów słowiańskich, a nie uwzględniający tych przepaści, jakie bieg dziejów wytworzył między narodami słowiańskimi; upatrywałem w tem pochylność po której mógł łatwo stoczyć się w otchłań rusofilskiego panslawizmu. Upredziłem moje rozważenie, gdy się z nim osobicie w r. 1903 zetknąłem. Pociągnął mnie od pierwszej chwili i przywitaniem, i dźwiękiem głosu i całem ujęciem swoim. Podległem urokowi serdecznego ciepła i głębokiej szczerości, który szedł nie tyle ze słów jego ile z całej osoby. Wydał mi się człowiekiem, który chłopem będąc z urodzenia, patrzy na lud okiem największego i najgłębszego, choć nie pochodzącego z ludu, ludowca rosyjskiego—hr. Lwa Tołstoja, czyli widzi w nim wzór owego życia zgodnego z prawdą religijną i wolą Bożą, które rzadko widzieć się daje w rodzinach z kulturą wyższą.

Życie Radića składało się przeważnie z wędrówek dwojakiego rodzaju: po Słowiańszczyźnie i po więzieniach. Pierwsze były oczywiście dobrowolne. Radić zwiadał wszystkie kraje słowiańskie, o ile możności pieszo, aby tem lepiej poznać życie ludowe w różnorodnych jego odzieniach. Wrażenia z wędrówek i wyniki rozmyślań streszczał potem w odczytach, pismach i wystąpieniach

*) M. Zdzichowski „Odrodzenie Chorwacji w w. XIX” (Kraków).

*) W „Enquete sur le nationalisme” (Paris 1924).

OGRÓD
po- BERNARDYŃSKI

Dzi 13 b.m.
i jutro 14 b. m.

KONCERT Wil. Orkiestry Symfonicznej

Z udziałem solisty-skrzypka A. Kontorowicza. Początek o godz. 8-jej wiecz.

pod dyrekcją
ADAMA WYLEŻYŃSKIEGO.

(dyrektora
Konserwa-
torium Wi-
leńskiego).

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Senatu.

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu sen. Burek jako przewodniczący komisji budżetowo-skarbowej złożył obszernie sprawozdanie z prac komisji nad budżetem, prosząc na zakończenie o przyjęcie ustawy.

W dyskusji, która się wywiązała, senator Nowodworski podniósł, że deficyt wynosi właściwie nie 527.415 złotych a +4 i pół miliona. Wyrównanie nastąpiło jednak wskutek obciążenia pozycji Ministerstwa Sprawiedliwości.

Pod względem merytorycznym dzieje się budżetowi minist. sprawiedliwości krzywda. Klub mówcy wobec tego budżetu zajmował z samego początku takie stanowisko, że uważał go za nadmiernie wysoki. Mimo to głosować będzie za budżetem. Sen. Posner [PPS] odczytuje oświadczenie, wygłoszone w Sejmie z okazji budżetu przez posła Brobo-wskiego i zapowiada, że klub jego zachowuje wobec rządu stanowisko krytyczne i wstrzymuje się od głosowania.

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Zrozumienie wielkiej idei.

Zwołany do Wilna trzeczdniowy zjazd związku Nauczycielstwa Polskiego szkół powszechnych — został otwarty w dniu 11 czerwca o g. 4 popołudniu przemówieniem prezesa Komisji wileńskiej związku p. Stanisława Gałązki.

Zjazd wiali oficjalnie: im. Uniwersytetu S. B. — p. rektor Dzie-wulski, im. Delegata rządu p. Rzew-owski, miasta — prezydent Bańkowski, kuratorjum — naczel. szkol. powsz. p. Turkowski, Uniwers. robotniczego inż. Czyż, zarządu głównego związku — poseł Nowicki z Warszawy i inni.

Na honorowego przew. zjazdu wybrano posła Nowickiego; obradom przewodniczyli jednogłośnie wybrani — p. Epler z pow. Święciańskiego i p. Dobosz z pow. Oszmiańskiego. Zjazd po wysłuchaniu depesz powitalnych wysłał depesze hołdownicze do p. prezydenta Wojciechowskiego, marszałka Józefa Piłsudskiego i prezesa związku p. Nowaka. W zjeździe wzięło udział 220 delegatów — z Wileńszczyzny, oraz z Warszawy i Województw Wschodnich.

Głównym punktem pierwszego dnia obrad były ogłoszone referaty: p. R. Tomczaka z Warszawy na temat „O powinnościach nauczyciela” i p. Aleksandra Patkowskiego na te-

mat „Znaczenie uniwersytetów regio-nalnych”.

O ile w referacie pierwszym były poruszone sprawy naogół znane nauczycielstwu Wileńszczyzny i ze względów zrozumiałych nie zasadni-czo do nich dodawać nie trzeba — temat drugiego referatu robił wra-żenie na obiektywnym słuchaczu wprost rewelacyjne. Nie treść referatu — a fakt zrozumienia myśli referatu, poświęconego wyłącznie zagad-nieniu regionalizmu, wśród nauczy-cielstwa przeważnie pracującego na wsi zabitej od świata deskami — ro-biło właśnie to dodatnie wrażenie.

2 głosów w dyskusji — dało się zauważyć, że nauczycielstwo polskie pracujące na Wileńszczyźnie znako-micie zdaje sobie sprawę z swej roli postanniczej.

W wyniku pierwszego dnia o-brad — rzucono konkretnie przemyśla-ny projekt założenia uniwersytetu regionalnego w Wilnie. Dotychczas posiadamy dwa uniwersytety regio-nalne: im. Konarskiego w Sandomie-rzu i im. Stanisława Witkiewicza w Zakopanem. W dniu pierwszym o-brad dokonano wyboru komisji: matki, weryfikacyjnej i wnioskowej.

W dniu drugim obrad wygłoszo-no referaty na temat „samopomocy pożyczkowo - oszczędnościowych” p. Urbanowicza i „Kooperacji szkolnej” p. Wolskiego.

(eś).

Nowości wydawnicze.

— W „Światowidzie” (Nr 23) między innymi: przysięga wojsk w Wilnie na wier-nosć Rzeczypospolitej w obecności p. Dele-gata Rządu (dobre zdjęcie fotograficzne S. Lipy), polski obelbód na paryskim ementażu w Montmorency, polscy sokoli w Pradze Czeskiej, wybory „widok” na siód w po-czekalni p. ministra Skrzyńskiego, pokryty cały cylindrami angielskich parlamentarzy-stów, reprodukcja dziwnych „portretów” Chwisika, ilustracje z naszego wschodniego pogranicza.

— J. H. Fabre: „Szkodniki”, poga-danki (mistrzowskie) o owadach szkodli-wych. Przekład Bohuszewiczówny. Mno-stwo ilu-stracji Lwów. Warszawa. Książnica Atlas. 1925.

— Prof. Zoll i dr. B. Hełczyński: „O przerachowaniu zobowiązań pry-watno-prawnych”. Rozporządzenie Prezy-denta Rzeczypospolitej, wraz z rozporządze-niami uzupełniającymi. Tekst wraz z o szer-nym wstępem, komentarzami, oraz objaśnie-niami dla nieprawników. Wydanie 2-gie, znacznie powiększone. Str. 494. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1925.

— Dr. Ad. Ettinger: „Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii”. War-szawa. F. Hoessick. 1925.

— „Studia społeczne i gospodar-cze”. Księga zbiorowa jubileuszowa dla uczczenia 40-letniej pracy naukowej Ludwika Krzywickiego. Warszawa. F. Hoessick. 1925. Są to rozprawy i studia naukowe F. Bujaka, Wł. Studnickiego („Ruch ludności w Europie powojennej”), Maltziewskiego („Granica językowa polsko-litewska w b. powle-dzie Trockim”) i innych.

— L. Wl. Biegeleisen: „Reforma rolna głównych państw europejskich”. Tom pierwszy. Str. 468. Warszawa. F. Hoessick. 1925.

publicznych, tych zaś bezpośrednio następnym była nader często przynusowa podróż do więzienia.

Dotkliwe jednak przykrości prze-bywania w więzieniu nie łamały go i nie wypychały w rozpacz, albowiem «nie może czuć się nieszczęśliwym człowiek, który sumienie ma spokojne». Płynąca stąd harmonja we-wnętrza, jasny pogląd na powin-ność człowieka, żywe uczucie miłości bliźniego i żywa choć nieuchwytna, w oderwaniu swoim od wszystkich wyznań chrześcijańskich, religijność dawały mu ochotę i żar apostołstwa wśród skazańców, z którymi zetknę-ta go niedola — oraz moc wzmacniania ich w upadku ducha rozumem i słowem pociechy. Jego wspomnienia więzienne (*Uznicke Uspomene* 1903) są jedną z tych podnoszących i ko-jących ducha książek, któreby zastu-giwały na przekład polski.

Najlepszym jednak wyrazem nie jego myśli, — która z powodu wrażli-wości autora bardzo rozmaite przy-bierała barwy — lecz tej linii wytycz-nej po której myśli owa szła, jest jego „Polityka Słowiańska”. (*) Nie może być mowy — dowodził tam autor — o jednoci Słowiańszczyzny wobec ogromu przeciwności, dzie-łających ją na wzajemnie wrogo uspo-sobione narody... Dotychczas w oczach przeciętnego Chorwata Rosja-nin jest niedźwiedziem, Czech muzy-kantem, Słowak — druciarzem, Polak — głupim rewolucjonistą”. Pochodzi to stąd, że nastroje polityczne słowiań-

skie urabiały się podług wzorów eu-ropejskich, czyli że sprzeczne interesy warstw wyższych w Słowiańszczyźnie stwarzały sztuczne przeciwieństwa w interesach i dążeniach poszczegól-nych narodów słowiańskich i sztucz-ne między narodami tymi antypatję. Ołóż temu sztucznemu rozdziałowi przeciwstawił Radzi *jedność ludu słowiańskiego*. „Ażeby stworzyć pod-stawę do polityki słowiańskiej — mó-wi on — trzeba ich szukać w ludzie” i w tym celu dać trzeba syntezę du-cha ludu, raczej ludów słowiańskich.

Do tej syntezy dążąc, patrzył on na Rosję przez mgłę różowych rojeń, co mu nieprzeszkadzało występować przeciwko rusofilizmowi *ślepego*, który wśród ogółu Słowian się szerzył. Wewnętrzna polityka rosyjska — pisał — chyba najmniej jest zdolna natchnąć nas sympatją do państwa rosyjskiego; z drugiej zaś strony, granicząca z nieuczciwością powierzchnowość na-sza w sądach o wzajemnych stosun-kach Polski, Litwy, Rosji i Rusi osła-bia, nawet niszczy znaczenie nasze wobec Rosji... „Pragniemy — pisał dalej — stworzyć wielkie ognisko równoprawności narodów, w którym do-brodziejów oświaty i wolności bę-dą mieli równie wolny przystęp Słowianie i Niemcy, Magdzyrzy i Rumuni a z czasem także Grecy, Albańczy-cy i Turcy.

Marjan Zdziechowski.

KRONIKA

Wsch. st. o g. 3 m. 20.
Zach. st. o g. 7 m. 50.

WILEŃSKA

(g) W sprawie koncesji ty-toniowych. W dniach ostatnich Mi-nisterstwo Skarbu wydało rozporząd-zenie w sprawie sprzedaży wyro-bów tytoniowych, mocą którego pra-wo nadawania koncesji na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych wed-lug obowiązujących zasad i norm, przyznane zostało władzom skarbo-wym drugiej instancji (Izby Skarbo-we).

Natomiast opróżnione przedsię-wzięcia hurtownej sprzedaży wyro-bów tytoniowych będą nadawane nadal przez Dyрекcję Polskiego Mo-nopolu Tytoniowego, względnie upo-ważnione przez nie władze skar-bowe drugiej instancji. Do wyzna-czania rejonów dla hurtowni tyto-niowych jak również do zwijania o-próżnionych a zneędzonych hurtowni, uprawniona jest Dyrekcja Monopolu Tytoniowego.

Pozatem rozporządzenie to prze-widuje, iż jedna osoba fizyczna lub prawna otrzymać może w zasadzie tylko jedną koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Wyjątek stano-wią domowe i czasowe sprzedaje wyrobów, które mogą być połączone z koncesjami innego rodzaju.

Nakładanie kar na detalicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych za naruszenie przewidzianych w ustawie przepisów obowiązujących, przekazane zostało władzom skarbo-wym pierwszej instancji (Urzędem Skarbowym) akcyzy i monopolów dy-rekcjom okręgowym skarbowych). Instancją odwoławczą dla tych spraw są Izby Skarbowe.

Karanie sprzedawców hurtowych za przekroczenia, oddane jest kompe-tencji władz skarbowych drugiej instancji.

(g) W sprawie obliczania cła. Ostatnio Dyrekcja Cł w Wilnie otrzymała z Ministerstwa Skarbu okólnik na mocy którego oparcie rewizji celnej wymagane jest na dokumen-tach oryginalnych t. j. wystawionych bezpośrednio przez zagranicznego sprzedawcę, przyczem za niepraw-dliwe oznaczenie dat niezbędnych do obliczania cła w dokumentach hand-lowych firma będzie pociągana do odpowiedzialności w myśl skarbowo celnych przepisów karnych.

(g) Zmiana stawek państ-wowego podatku od nieruchomości. W dniach ostatnich została ogłoszona ustawa, na zasadzie któ-rej moc obowiązująca artykułu 25 ustawy z dn. 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów, oraz przepi-sów o wymiarze i poborze państwo-wego podatku od nieruchomości w gminach miejskich i od niektórych budynków w gminach miejskich przedłożona, została do końca 1928 roku.

Przyczem zostały wprowadzone następujące zmiany: stawkę podat-kową 2 oproc., o której mowa w us-tawie o podatkach państwowych od nieruchomości, została ustanowiona: na rok 1925 — 12 procent. na rok 1926 — 10 proc.; na rok 1927 — 8 proc. oraz na rok 1928 7 proc. Podstawa wymiaru, jak też wyso-kość podatku będzie określana co rocznie, oddzielnie jednak na każdy kwartał kalendarzowy, opierając się przytem na danych, zebranych i sprawdzonych przy wymierzaniu po-datku na rok 1924.

Zmiany w wysokości czynszów najmu nieruchomości lub ich części, niepodlegających przepisom ustawy o ochronie lokatorów, zasła w ciągu 30 dni po zasłaż zmianie będą uwzględniane przy wymiarze podatku już za rok kalendarzowy, bezpośrednio następujący po zasłaż zmianie.

O zmianach tych właściciele nie-ruchomości powinni zawiadomić wła-dze wymiarowe w ciągu 3 dni po każdej zasłaż zmianie.

Winną niezłożenia zawiadomienia lub też podania w niem niezgodnych z prawdą danych będą pociągani do odpowiedzialności według każddo-czesnie obowiązujących przepisów o państwowym podatku dochodowym, do-tyczących niezłożenia zeznania o do-chodzie, względnie podania w nim świadomie nieprawdziwych danych.

Termin płatności podatku przy-padającego na każdy kwartał kalenda-

rzowy, wyznaczony został w końcu drugiego miesiąca następnego kwartału.

W wyjątkowych wypadkach, za-sługujących na szczególne uwzględ-nienie, gdyby uiszczenie podatku w przepisanych terminach mogło nara-zić egzystencję gospodarczą płatnika, termin płatności podatku może być odroczone lub też podatek rozłożony na raty.

Prawo zmiany terminu płatności podatku, ewentualnie rozłożenia na raty przysługuje Ministrowi Skarbu.

(e) Zalegalizowanie statu-strazy ogniowej w Kuzopolu. Ostatnio został przez władze woje-wódzkie zalegalizowany statut „To-warzystwa Pożarniczego” w Kuzo-polu powiatu Dumilowiczskiego.

Urząd Pośrednictwa Pracy przypomina pp. pracodawcom, iż na mocy zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej wszystkie zakłady pracy, znajdujące się na terenie m. Wilna i podlegające obowiązkowi za-bezpieczenia na wypadek bezrobocia, począwszy od dnia 15 czerwca r. b. obowiązane są w terminie 3-dnio-wym zawiadomić Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie o każ-dym wolnym lub nowoobsadzonym miejscu w swoim przedsiębiorstwie.

Wzmiankowane zawiadomienie może być dokonane ustnie, telefo-nicznie lub pisemnie i winno zawię-rzać nazwę i adres zakładu pracy, zawód i ilość poszukiwanych robo-tników, oraz wymagane od nich spe-cjalne kwalifikacje, warunki pracy i

wynagrodzenia, datę, od której dane miejsce wakuje, względnie będzie wakuowało, oraz czas, na jaki ma być zawarta umowa pracy. Zakłady pra-cy, zawiadamiając o wypadkach ob-sadzenia miejsc wolnych, winny po-dać do wiadomości imię i nazwisko zaangażowanych robotników, ich rów-nież, miejsca zamieszkania, jak rów-nież datę zawarcia umowy pracy.

Pracodawcy, uchylający od po-wyższego, w myśl art. 34 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. [Dz. Ust. 67 poz. 650] karani będą w drodze ad-ministracyjnej grzywną od 10 do 100 złotych.

— Nawystawę „Wsi Polskiej” w Liskowie. Wycieczka rolników, organizowana przez Związek Kółek Rolniczych z Wileńskiej, wyjeżdża z Wilna na 2 tygodnie 18 czerwca o godz. 18 m. 10 specjalnym wagonem, pociągiem na Warszawę. Po zwie-dzeniu Wystawy Wsi Polskiej w Li-skowie uda się do Poznańskiego, następnie na Pomorze dla zapozna-nia się z tamtejszym stanem rolnic-twa. W Grudziądzu zwiedzi I-szą wystawę rolniczo-przemysłową, która się zapowiada imponująco. Ostatecz-nym punktem, do którego dotrze wy-cieczka, będzie Gdynia i ewentualnie Hel. Wszystkie koszta za wyjątkiem utrzymania wyniosą od osoby 120 zł. Zapisy w ograniczonej ilości przy-jmuje biuro Związku Kół. Rol. z Wil. W. Pohulanka 7, tel. 7—84.

— (y) Sjonści wileńscy a sierpniowy kongres organ. sjo-nistycznych w Wiedniu. Z począ-tkiem sierpnia r. b. odbędzie się w Wiedniu XIV-ty kongres organizacy-jonistycznych na którym wezmą

Wszystkim, którzy okazali serdeczną troskę i życzliwość
św p Zofji ze Strzemeskiej

Koraszewskiej

zmarłej dn. 10-VI-25 r. w 28 roku życia w Wilnie, a w pierwszym izędzie Dr. Legiej e z całym zespołem Kliniki Litewskiej, prof. Michejdzie i Klini-ce U.S.B. Czcigodnym Księżom profesorem Miłkowskemu i Lewickiemu, Zespołowi Seminarjum N. Ż. im. „Królowej Jadwigi”, Internatowi im. E. Westawskiej, Szkole Tkackiej hr. A. Mohiównej, i Drużynie Harcerskiej, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym, gorące „Bóg Zapłać” składają.

St. Strzemeska
A. Koraszewski
Z. Muchjińska

Ta pozycja zmieści się w każdym budżecie domowym!

„Książka to przyjaciel! Smutne jest życie bez przyjaciela, smutn- jest życie bez książek! A dom bez książek — to ciemna jaskinia.

Chcąc umożliwić każdemu posiadanie własnych książek i własnej domowej Biblioteki „Biblioteka Domu Polskiego” wy-daje za rekordowo niską cenę 40 GROSZY, w prenumeracie z przesyłką do domu, tom w niczem nie ustępujący wydawni-ctwom droższym.

Biblioteka Domu Polskiego wydaje co dziesięć dni tom zawie-rający do 180 stron druku w trójbarwnej, elektownej a trwałej okładce.

Biblioteka Domu Polskiego wydaje tylko nieprzemijającej war-tości utwory autorów polskich i obcych uwzględniając jednak przedew-szystkiem pisarzy polskich.

Biblioteka Domu Polskiego dotychczas wydała 15 tomów na-stępujących autorów: I. J. Koraszewskiego, Winc. Kosiakiewicza, M. Rodzie-wiczówny, A. Ossendowskiego, Henryka Rzewuskiego, Wołodego Skiby, Mieczysława Smolarskiego, Andrzeja Struga, Wicentego Rapackiego, Ed-warda Słonskiego i innych.

W przygotowaniu utwory: Kazimierza Piżerwy-Talmajera, K. Laskow-skiego (Ela) Artura Gruszeckiego, T. Jeża, M. Wierzbickiego, J. Maciejo-wskiego, Z. Kaczkowskiego, J. Korzeniowskiego i innych.

Prenumeratory nasi dojdź mogą z czasem do posiadania wartosć-owej biblioteki domowej za nadzwyczaj niską cenę nie uszczuplając w ni-czem ich budżetu domowego, gdyż prenumerata wynosi

kwartalnie (za 9 tomów) 3 zł. 60 gr.
półrocznie (za 18 tomów) 7 „ 20 „
rocznie (za 36 tomów) 14 złotych.

Wysyłający Prenumeratę mogą otrzymać komplety od pierwszego tomu.

Wpłacający prenumeratę roczną (14 złotych) otrzymają w listopadzie b. r. ozdobną szafkę na 100 książek Biblioteki Domu Polskiego, darmo. — Szafka ta w zakopiańskim utrzymaniu stylu, będzie naprawdę ozdobą każ-dego domu.

Prenumeratę wpłacać należy na konto czekowe P.K.O. 9779, (Biblij-oteka Domu Polskiego — Warszawa, Nowowiejska 27), lub przekazem pocztowym na powyższy adres.

Biblioteka Domu Polskiego

Warszawa, Nowowiejska 27.

(*) Napisana po czesku „Słowenská politika w Habsb. Monarchii. Praha 1902.”

Dr. S. Margolis

Gabinet Roentgenowski... Wileńska 39. Tel. 920. (róg Mostowej).

udział również przedstawiciele sjonistów w Polsce.

W związku z tem w najbliższych dniach, prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu odbędzie się posiedzenie przedstawicieli organizacji sjonistycznych z Wileńszczyzny celem wybrania delegatów na wspomniany kongres.

(y) Z ruchu białoruskiego Dnia 8 b. m. wyjechał do Grodna znani działacze białoruscy; prezes Towarzystwa oświatowego „Praswita” p. Kościwicz, i były członek tymczasowej rady białoruskiej p. Drucko-Podbereski.

(g) Zorganizowanie hufca przysposobienia wojskowego przy Tow. „Sokół”. Przy wileńskim gnieździe Towarzystwa „Sokół” został zorganizowany hufiec przysposobienia wojskowego.

Zapisy do wymienionego hufca przyjmuje sekretariat Wileńskiego Gniazda „Sokoła”.

(g) Zebranie słuchaczy kursów wychowania fizycznego. W niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 12 odbędzie się w lokalu Towarzystwa „Sokół” (przy ul. Wileńskiej) zebranie słuchaczy odbytego półrocznego kursu wychowania fizycznego, mające na celu omówienie sprawy kursów oraz dalszej pracy.

Posiedzenie T. P. N. 14 b. m. o godz. 11 odbędzie się posiedzenie Wyd. III T. P. N. w lokalu seminarjum historycznego (Zamkowa 11).

Porządek dzienny zawiera: 1) referat rektora Parczewskiego p. t. „Bo-

lesław Śmiały i przywilej myszowski z r. 1071.” 2) referat prof. Chodynckiego p. t. „Geneza dokumentu ruskiego.” 3) sprawy administracyjne.

— Poświęcenie sztandaru kursów im. Czackiego. Dnia 14 czerwca, niedziela, o godz. 10 i pół w kościele św. Katarzyny odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego kursów gimnazjalnych im. T. Czackiego Polskiej Macierzy Szkolnej. Aktu poświęcenia dokona J. E. ks. biskup. Wl. Bandurski. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udadzą się do lokalu szkolnego celem wpisania nazwisk do księgi pamiątkowej oraz obejrzenia wystawy prac uczniów z dziedziny przyrody, geografii i rysunków.

— Wręczenie dyplomów w szkole im. A. Mohłówny. Dn. 14 b. m. o g. 4 p. p. odbędzie się w Szkole Zawodowej Tkackiej dla Instruktorów im. A. Mohłówny (Królewska 4) uroczystość zakończenia roku, wręczenie dyplomów 16 absolwentom opuszczającym mury szkolne i otwarcie wystawy prac w ciągu ostatniego roku przez uczenie wykonanych.

Będzie to druga z kolei i ostatnia tego rodzaju uroczystość. Szkoła Tkacka bowiem, jako samodzielna placówka przestaje istnieć łącząc się z Państwową Szkołą Przemysłowo-Handlową im. E. Dmochowskiej w Wilnie.

— Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, iż biblioteka i kancelaria, z powodu remontu od 11 czerwca do 18 czerwca b. r. włącznie będzie nieczynna.

— Tydzień Bandery. W związku z programem „Tygodnia Bandery” w sobotę dn. 13 czerwca r. b. w sali balowej hotelu St. Georges’a Komitet Organizacyjny urzędują „Dancing-towarzystwo” dochód z którego zasilił fundusz „Tygodnia Bandery”. Zespół muzyczny pod batutą p. Salnickiego, oraz różne niespodzianki roją wesołą zabawę. Wstęp za zaproszeniami, które nabywać można zawczasu w cukierni B. Stralla (róg Tatarskiej) oraz na miejscu za reko-

mendacją pp. członków Komitetu. Cena biletu zł. 3. Początek o godz. 9-ej wiecz.

W niedzielę dn. 14 czerwca r. b. na zakończenie „Tygodnia Bandery” przypada całodzienna wycieczka do Trok. Odjazd z Wilna o g. 8-ej rano. W programie zwiedzenie ruin zamku, spacer łodziami po jeziorze, oraz pokaz manewrów flotylii łodzi (sygnalizacja optyczna morska). Osoby pragnące wziąć udział w wycieczce proszone są o przybycie na dworzec kolejowy o g. 7 m. 30, gdzie oczekiwac będzie kierownik wycieczki dr. med. Czesław Czarnowski.

TEATRY I MUZYKA.

— „Reduta” przenosząc swą siedzibę do Wilna, rozpocznie VII rok istnienia wznowieniem swych prac scenicznych w gmachu teatru na Pohulance. Jednocześnie, kontynuując dotychczasową działalność artystyczno-społeczną, prowadzić będzie w Werkach pod Wilnem Instytut Sztuki Teatru.

Szczegółowych objaśnień dotyczących się warunków przyjęcia do Instytutu udziela kandydatom sekretariat „Reduty” piśmiennie lub ustnie w zamku Królewskim w Warszawie pomiędzy godz. 4 a 5 po poł. do dnia 1 lipca.

— „Ciotka Karola”, grana wczoraj na scenie Teatru Polskiego po raz pierwszy, będzie niewątpliwie gwóźdźmiem sezonu letniego publicznego widowiska w Warszawie. Nieustanny śmiech i oklaski rozbrzmiewają publiczności wiążącej tej niezabawnej farsie obryzmie powodzenie. W „Ciocie Karola” biorą udział pp. Wyrwicz, Godlewski, Fiszer, Bystrzyński, Rzęcki, Hajduga, pp. Grabowska, Kusziłówna, Dunin-Rychłowska, Balcerówna i inni.

Dziś i jutro „Ciotka Karola”. — Teatr Letni (ogród po-Bernardynski). Dziś powtórzenie wczorajszej premiery operki Kolto „Baron Kimmel”, która swoim humorem nieustannie pobudza widzów do śmiechu, to też dowcip i żart panuje tam od początku do końca. W „Baronie Kimmliu”, — artyści nasi znaleźli bogate pole do popisu, to też „Baron” (wyreżyserowany przez K. Krugowskiego) jest grany koncertowo.

— Popołudniówka w Teatrze Letnim. Ulegając życzeniom licznych widzów zamiejscowych, którzy nie mogą uczęszczać do Teatru wieczorem, Teatr Letni z udziałem W. Kaweckiej — wystawia „Manewry jesienne”. Początek o g. 4-ej pp.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zaczółstwo. Dn. 8 b. m. we wsi Chomicze gm. Mikołajewskiej pow. Dziśnieńskiego znaleziono trupa Włodzimierza Błozowskiego. Dochodzenie ustaliło, iż wymieniony został postrzelony podczas zabawy we wsi Ludwikowo przez żołnierzy K. O. P. którzy użyli broń raniąc kilka osób.

— W noocy na 8 b. m. we wsi Maciesze gm. Przewrockiej pow. Dziśnieńskiego podczas zabawy został zabity K. Paszkiewicz. Żołęje A. Bojarsów i A. Archipow zbiegli.

— Dwnięstwo. Weronika Jaworska (Popławska 2) powiadomiła policję, iż mąż jej Stanisław powtórnie ożenił się z Jadwigą Jaworowską (Kopania 8) poczem zabrał różne rzeczy i z tem znikł.

— Otrucia. Dn. 10 b. m. w celu pozabawienia się życia otłnia się octową esencją córka dozorcy domu Nr. 33 przy ul. W. Stefańskiej Józefa Topewacher. Desperackę dostawiono do szpitala żydowskiego.

— Dn. 11 b. m. otruła się octową esencją Maria Karczewska (Beliny 10). Przyczyna samobójstwa nieporozumienie rodzinne.

Ze sportu.

(g) Święto sportowe młodzieży wileńskiej. Na program święta sportowego młodzieży szkolnej złoży się:

W piątek 12 czerwca godz. 8 i pół rano próba męskich grup pokazu gimnastycznego, godz. 11 rano próba żeńskich grup pokazu gimnastycznego.

Godz. 4 po poł. 1) Biegi wstępne 60 mtr.; 2) biegi wstępne 80 mtr.; 3) rzut dyskiem grupy młodziej; 4) pchnięcie kulą grupy średniej; 5) skok w wyż grup młodziej; 6) pchnięcie kulą grupy starszej; 7) skok w dal grupy średniej; 8) skok w dal grupy młodziej; 9) rzut oszczepem gr. mł.

Sobota dn. 13-go czerwca. Godz. 9 rano. Generalna próba pokazu żeńskiego, godz. 10 i pół rano. Generalna próba pokazu męskiego.

Godz. 3 min. 15. Ogólna zbiórka. 1) g. 4. Oficjalne otwarcie „Sta Sportowego”. Defilada. 2) Półmaraton biegów 60, 80 i 100 mtr. 3) pokaz gimnastyczny gimnazjum im. J. Czartoryskiego; 4) skok w wyż grupy starszej i pokaz gimnastyczny Koła Sportowego Szkoły Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej; 5) rzut oszczepem grupy średniej; 6) pokaz gimnastyczny gimnazjum Osmańskiego; 7) skok o tyczce grupy średniej; 8) rzut dyskiem grupy starszej i „kwadrant” uczone gimn. im. J. Czartoryskiego i ucz. gimn. El. Orzeszkowej; 9) pokaz gimnastyczny połączonej grupy żeńskiej gimn. im. Orzeszkowej, gimn. Mickiewicza i S-go Kazimierza; 10) bieg 800 mtr. grupy starszej.

Niedziela dn. 14-go czerwca. Zbiórka godzina 3 m. 30 1) pokaz gimnastyczny Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego; 2) finały biegów 60, 80 i 100 mtr.; 3) rzut oszczepem grupy starszej; 4) skok w wyż grupy średniej; 5) wspólny pokaz gimnastyczny szkół żeńskich; 6) rzut dyskiem grupy średniej; 7) skok o tyczce grupy starszej; 8) wspólny pokaz gimnastyczny szkół żeńskich; 9) skok w dal grupy starszej; 10) bieg 800 mtr. grupy średniej; 11) zakończenie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

12 Czerwca 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like wheat, oil, etc.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Przetarg

na budowę dwóch domów drewnianych parterowych dwurodzinnych w Brasławiu.

Komitet Powiatowy budowy domów urzędniczych w Brasławiu ogłasza niniejszem przetarg na budowę dwóch domów drewnianych parterowych w Brasławiu na terenie wykonywanej obecnie kolonii domów urzędniczych.

Przetarg odbędzie się w dn. 27 czerwca r. b. o godz. 12 w Delegaturze Rządu (Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych) w Wilnie, w pokoju Nr. 78 (przy ul. Magdaleny Nr. 2 w Wilnie).

Przy złożeniu ofert wymagane jest wadium w wysokości 800 zł, które może być złożone w papierach państwowych, pożyczce kolejowej, akcjach Banku Polskiego i t. p.

Wadium przed złożeniem oferty należy wpłacić w buchalterji Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, a dowód złożenia dotyczyć do oferty.

Szczegóły przetargu, warunki i wymagane kwalifikacje oferentów, projekty, kosztorysy śiepe, warunki ogólne i techniczne, obowiązujące przedsiębiorców przy prowadzeniu tych robót, oraz szemat umowy otrzymać można za zwrotem kosztów w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych pokój Nr. 78.

Komitet Powiatowy B. M. U. w Brasławiu zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na zaferowane ceny, w zależności od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstw, zgłaszających się do przetargu.

Komitet Powiatowy B. M. U. w Brasławiu. Dnia 10 czerwca 1925 r.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA I telefon biura 1-47; BOCZNICY 4-62. POLECA: OWIES, ŻYTO, MAKĘ żytnią i pszenną, SŁONINĘ, CUKIER, SÓL

KRAJOWA WYSTAWA KONI I WOJEWÓDZKA WYSTAWA ŚWIŃ I OWIEC w LUBLINIE dnia 26, 27, 28 i 29 czerwca 1925 roku

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE Kwaszelnia 23. (M. Stefańska) Egz. od 1906 r.

DRUKARNIA OFBICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ

DOKTOR Romanowski powrócił Akuszerka i choroby kobiece. Przyjęcie od 1-3, i od 5-7. Kalwaryjska 4.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej 28 m. 5, zgośnie z art. 1030 U.P.C., obwieszcza, iż w dniu 30 czerwca 1925 r., o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr. 21 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Towarzystwa Handlowego „Siąsk”, składającego się z aparatów do gaszenia ognia, naczyń emaljowanych, maszyn do pisania i mebli biurowych, oszacowanego na sumę zł. 1631. Komornik Sądowy (-) Fr. Legiecki.

OPUŚCIŁ PRASĘ Almanach SZKOLNICTWA Ziemi Wileńskiej Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obraznie całość pracy oświatowej w latach 1919 — 1925. DO NABYCIA WSZĘDZIE. CENA 2 ZŁOTE.

KLAWIOL NISZCZY ODCISKI I BRODAWKI BEZPOWROTNIE wyr. Lab. Chem. Farm. Ap. KOWALSKI

Sklep do sprzedania z artykułami spożywczymi i galanterią. Legionowa 60.

Do wynajęcia na przedmieściu Letniska w malowniczej i zdrowej miejscowości Belmont 34.

OKAZJA! Nadeszła chwila korzystnej lokaty kapitału domy, placce i majątki ziemskie nabywane tanio. Posiada do sprzedaży Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D.

GOTÓWKĘ lokum jem y dając gwarancję bankową hipotek. Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.

Dr. W. Legiejko Choroby wewnętrzne, Spec. płuc i żołądka Przyjmuje od 9 do 6:30 — 7:30 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

MIESZKANIA większe i mniejsze z wygodami, ze stajnią poszukuje i odnajduje Dom Hand.-Komis. „ZACHĘTA” Portowa 6-d. TEL. 19 — 05.

Zub. karta nadliczbowych rekrutów L. 1500, wyd. przez P.K.U. — Wilno na im. Marijanna Szpikowskiego, unieważnia się.

Herby Polskie gotowe na kamieniu (oniks, krawnik i t. p.) od 21. 40. Na żądanie wraz ze złotym z próbą pierścionkiem (przysyłać miarę w zgięciu palca) od 21. 75.— Wyśle za zaliczeniem. Sklep jubilerski „JÓZEF” Warszawa, św. Krzyska 19. wszelkie zlecenia wykonywa się niezwłocznie.